

65 Klasyczna, kostiumowa komedia

Uprogu sezonu pisałem na tych łamach, że teraz właśnie w dobie odnowy i otwartej dyskusji, teatry chcą nas głównie bawić. No i oczywiście tak właśnie się stało. W Teatrze Polskim klasyczna, kostiumowa szekspirowska komedia. Z rzędu tych, które zawsze, pod warunkiem bytko naprawdę dobrego aktorstwa, liczyć mogą na maksymalnie sześciotygodniowy rezonans publiczności.

Może istotnie, jest tak jak zgodnie twierdzą dyrektorzy scen po znańskich, że widz dość ma już teraz polityki i ideologii na zebrańkach, naradach i dyskusjach oraz we własnym mieszkaniu przy prasie i telewizorze. Nie chce już współczesnych aluzji, podtekstów i wielkich, odczytywanych przez pryzmat aktualnych kłopotów kraju, metafor. Po prostu spragniony jest rozrywki, zabawy i na ile to tylko możliwe,

rzeczywiście pierwszorzędne aktorstwa.

Jeśli tak jest istotnie, to przedstawienie w Polskim powinno przapaść publiczności do gustu. Ma ono właściwie to wszystko, czego w ostatnich latach wyrażać nie dostawało tej scenie. Bogaty wystrój plastyczny, oszczędny i sprawdzający się głównie poprzez aktora, tradycyjną rację w samym swym zamyśle i charakterze, reżyserię i scenografię. No, a przede wszystkim barwne i z gruntu charakterystyczne role i postacie. Nie bez znaczenia jest tu zapewne także wielkie nazwisko firmującego ten spektakl, autora. Pamiętajmy wszakże, że choć jest to Szekspir, to jednak tylko komedia. I, że tak naprawdę z Szekspira są w tym przedstawieniu trzy postacie. Czkawka, Malvolio i Chudogęba. A więc Aleksander Błaszyk, Włodzimierz Kłopotcki i Wiesław Zwoziński. Tryz rzeczywiście dobrze

aktorsko zrobione role. Trzy barwne, maksymalnie zróżnicowane i skonstrastowane z sobą postacie i charaktery wnoszące do tego przedstawienia żywioł ludzkiej zabawy. Jest także młoda i obdarzona sporym scenicznym wdziękiem Viola — Alicja Kubaszewska i z powodzeniem partnerująca Czkawce i Chudogębie, Sidonia Błasińska w roli Marii. Bo tak naprawdę, to nie wszystko jest w tym przedstawieniu w zgodzie z zasadami starej szekspirowskiej komedii. Za mądrość i poetyckiej refleksji nad życiem, miłością i perwersją. Za wielkość schematów teatralnych, typowej kostiumowej komedii.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Wieża trzech królów” Williama Szekspira w przekładzie Jerzego S. Sity. Reżyseria: Józefa Słotwińskiego, scenografia Lilianny Jankowskiej. Premiera 20 listopada 1980 r.